

- Uroczysta akademія
- Wysokie odznaczenia dla bojowników o wolność
- Wieńce pod Pomnikiem Bohaterów
- Nagrody miasta i województwa
- Akty erekcyjne dla nowych szkół



POZNAŃ
CZWARTEK
23
LUTEGO
1967

Wydanie AB
Nr 45 (7162)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

22 rocznica wyzwolenia

Wielkie święto Poznania i Wielkopolski

Poznań i Wielkopolska obchodzą dzisiaj kolejną, 22 rocznicę wyzwolenia miasta i województwa przez żołnierzy Armii Radzieckiej spod okupacji hitlerowskiej. W przededniu rocznicy odbyło się w mieście wiele uroczystości, podkreślających charakter i znaczenie tego wielkiego święta. W godzinach popołudniowych, w auli UAM odbyła się uroczysta akademія. Była ona ukoronowaniem całodziennego programu obchodów 22 rocznicy wyzwolenia. Przed nią bowiem nastąpiło w Starym Ratuszu udekorowanie wysokimi odznaczeniami państwowymi i wojskowymi zasłużonych bojowników o wolność. Po południu wysokie nagrody miasta i województwa otrzymali wybitni naukowcy oraz działacze z Poznania i województwa poznańskiego. Również wczoraj złożono wieńce na Cytadeli – pod Pomnikiem Bohaterów. Równocześnie dwie z nowo budujących się szkół otrzymały akty erekcyjne.

Towarzysz
WŁADYSŁAW GOMUŁKA,
I Sekretarz
Komitetu Centralnego Polskiej
Zjednoczonej Partii Robotniczej
WARSZAWA

Zebrani na uroczystej akademii w 22 rocznicę wyzwolenia Wielkopolski i Poznania, przedstawiciele społeczeństwa tej ziemi ślęmy Wam i na Wasze ręce dla kierownictwa Partii i Państwa, najserdeczniejsze pozdrowienia.

Pragniemy poinformować, że przekazane Wam, Towarzyszu Władysławie, podczas spotkania z ludnością miasta Poznania w kwietniu ub.r., przyrzeczenie, zostało w pełni dotrzymane. Lud Wielkopolski złożył Ojczyźnie na jej wielki Jubileusz, Tysiąclecie, swój dodatkowy wysiłek i dał wyraz swej jednoci oraz dalszej gotowości świadczenia w każdej ogólnonarodowej potrzebie. Przemysł Wielkopolski i Poznania przekroczył w 1966 r. plan produkcji globalnej o ponad 900 mln. zł – osiągnął w porównaniu do 1965 r. wzrost 9,2 proc.

Rośnięcie nasze zwiększyło swą produkcję globalną o 6,5 proc. w porównaniu do ub.r. Wykonaliśmy również zadania planu kontraktacji zboża, buraka i rzepaku oraz pomyślnie wypełniliśmy zadanie skupu zboża.

Jubileuszowe obchody Tysiąclecia wielokrotnie wzmocniły siły społeczne w czynach społecznych, stając się jeszcze jednym symbolem jego poparcia dla władzy ludowej i socjalizmu.

Przeprowadzone we wszystkich wsłach województwa poznańskiego w końcu ub.r. ogólnowojewódzkie zebrania, poświęcone rozliczeniu z rzeczowego wykonania czynów społecznych, wykazały, że wykonaliśmy je w wartości 539 mln. zł, co łącznie z wykonaniem zobowiązań produkcyjnych przemysłu dało gospodarce narodowej dodatkową wartość, ponad 1.400 mln. zł. Ponadto wpłaty na Fundusz Budowy Szkół i Internatów wyniosły w ub.r. 118 mln. zł.

Zapewniamy Was, Towarzyszu Władysławie, że nadal zwiększać będziemy wysiłki w służbie dla narodu i socjalizmu.

UCZESTNICY AKADEMII
W 22 ROCZNICĘ
WYZWOLENIA POZNANIA

Konferencje partyjne

W. Gomułka na obradach w Warszawie

W środę w godzinach popołudniowych w sali URM rozpoczęły się 2-dniowe obrady Warszawskiej Konferencji Sprawozdawczo - Wyborczej PZPR. Ponad 430 delegatów reprezentuje przeszło 100-tysięczną rzeszę członków i kandydatów stołecznej organizacji partyjnej.

W obradach bierze udział: I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka.

Referat wprowadzający do dyskusji wygłosił I sekretarz KW PZPR – Stanisław Kociolek.

Wczoraj zakończyła swoje obrady XII Konferencja Sprawozdawczo - Wyborcza łódzkiej organizacji PZPR. W obradach – jak już informowaliśmy – brał udział przewodniczący Rady Państwa – Edward Ochab. (PAP)

W auli UAM uroczysta akademія, z okazji 22-rocznicy wyzwolenia Poznania i województwa otworzył przewodniczący Prezydium WRN – Fr. Szczerba. W prezydium akademii zasiadli: członkowie egzekutywy KW PZPR z I sekretarzem – J. Szydlikiem, kierownictwo WK ZSL z prezesem J. Wroniakim oraz kierownictwo WK SD z przewodniczącym F. Schmidtem na czele. Obecni byli także konsul ZSRR w Poznaniu – S. Kolaskin, przedstawiciele Armii Czerwonej gen. mjr. lotnictwa W. Bujanow i podpułkownik – W. Kublow, dowódca Lotnictwa Operacyjnego gen. bryg. pilot – F. Kamiński oraz reprezentanci Komitetów: Poznańskiego i Wojewódzkiego FJN, radni Poznania i województwa oraz przedstawiciele organizacji społecznych i młodzieżowych.

Referat okolicznościowy wygłosił członek egzekutywy KW PZPR – Fr. Nowak.

Podkreślił on m. in. znaczenie wyzwolenia Poznania i Wielkopolski, które zawdzięczamy dziełu radzieckich sił zbrojnych powstałych przed 49 laty. Fr. Nowak przedstawił także obecną sytuację między narodową. Podkreślił szczególnie wzajemne napięcia między narodowe i prowadzenie przez USA wojny przeciwko narodowi wietnamskiemu. W swoich agresywnych planach niektórzy przywódcy świata zachodniego, szczególnie miejsce przywali Niemiec, Republice Federalnej, państwu, które okazało się snadkobiercą Niemiec hitlerowskich.

Fr. Nowak wiele miejsca poświęcił też 22-letniemu dorobkowi Poznania i województwa. Tylko w minionie 5-latce zainwestowano w gospodarkę społeczną Wielkopolski 42 mld. złotych, co stanowi 7,4 proc. ogólnokrajowych nakładów inwestycyjnych. Bieżący rok szkolny otworzył również nowy okres w rozwoju szkolnictwa

Konferencja genewska wznowiła obrady

Wczoraj w godzinach popołudniowych (o 14 GMT) rozpoczęła się w Genewie Konferencja Rozbrojeniowa 18 państw ONZ. Na konferencji przybyli delegaci 17 państw (Francja nie uczestniczy w obradach). Konferencja potrwa do jesieni a jej głównym tematem obrad będzie sprawa zawarcia układu o nierozprzestrzenianiu broń nuklearnej. (PAP)

Dzisiaj premiera sztuki o wyzwoleniu Poznania

Dzisiaj na scenie Teatru Nowego odbędzie się premiera sztuki Zbigniewa Szumowskiego o wyzwoleniu Poznania pt. „Poznańskie Kredowe Koło”. Akcja sztuki (fragment drukowaliśmy w niedzielę) Zbigniewa Szumowskiego, dziennikarza i historyka poznańskiego, członka zespołu redakcyjnego „Głosu Wielkopolskiego” rozgrywa się 22 i 23 lutego 1945 roku w Poznaniu. Spektakl mówi o autentycznych wydarzeniach historycznych, oparty jest o dokumenty, stare filmy i realia historyczne. Przedstawienie przygotował reżysero Marek Okopiński, scenografię projektował Władysław Wigura. W głównych rolach w spektaklu „Poznańskie Kredowe Koło” występują: Wirgiliusz Gryń, Piotr Wypart i Zbigniew Szpecht. (ob)

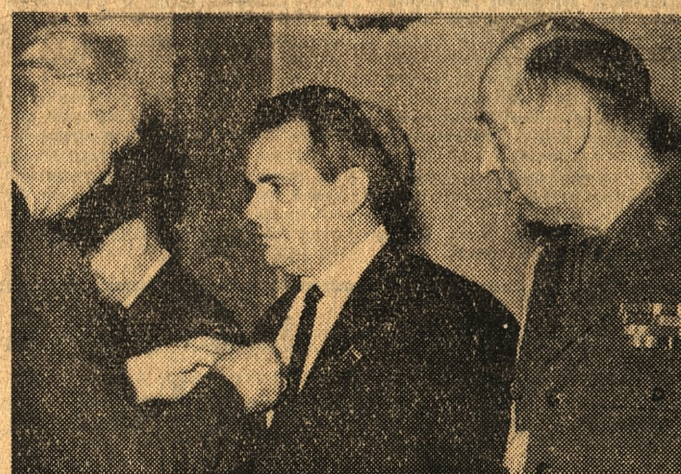
przez wprowadzenie 8-letniej nauki w szkołach podstawowych.

Zainicjowana przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą i Front Jedności Narodu zbiórka na Społeczny Fundusz Budowy Szkół dała wspaniałe rezultaty. W latach 1959–1965 społeczeństwo Wielkopolski przekazało na ten cel ponad 639 milionów zł, co pozwoliło dodatkowo wybudować 115 szkół – pomników Tysiąclecia. Szczególną uwagę zwrócił też Fr. Nowak na obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego, które i w naszym regionie miały uroczysty charakter.

Na zakończenie przemówienia Fr. Nowak wspominał o zbliżającej się 50 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, która zapoczątkowała nową erę w dziejach ludzkości.

Następnie zabrał głos gen. mjr. lotnictwa, W. Bujanow. W serdecznych słowach mówił on o przyjaźni narodu polskiego i narodów ZSRR. W Bujanow, który brał udział w walkach o Warszawę, a także o inne części naszego kraju, z podziwem wyrażał się o 22-letnim dorobku Poznania i Wielkopolski.

Z kolei przewodniczący Prezydium RN Poznania, J. Kusiak, odczytał projekt listu do I sekretarza KC PZPR – W. Gomułki, który zebrani przyjęli gorącymi oklaskami (list drukujemy obok).



Na zdjęciu – przewodniczący Prezydium WRN, F. Szczerba (po lewej) dekoruje art. plastyka Jerzego Drygasa oraz plk. Józefa Krzywanie.
Fot. – H. Matuszewski

Podczas wczorajszej uroczystej akademii delegacja poszczególnych powiatów Wielkopolski i dzielnic Poznania składała meldunki o wykonaniu czynów społecznych, podjętych w 1966 r., z okazji obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego. Ogółem meldunek tych prac wyniósł 1,3 mld. zł.

W części artystycznej w inscenizacji pt. „Poznań”, której scenariusz opracował A. Łuczak, a reżyserował H. Olszewski, wystąpili: Chór Chłopięcy i Męski Filharmonii Poznańskiej pod dyr. S. Stulgrowskiego oraz soliści i aktorzy teatrów dramatycznych: I. Grzonka, J. Greber, W. Gryń,

A. Makowiecki, Z. Wardejn oraz J. Baszyński (koti), H. Barczak (trąbka) i B. Hardy (fortepian i czelesta).

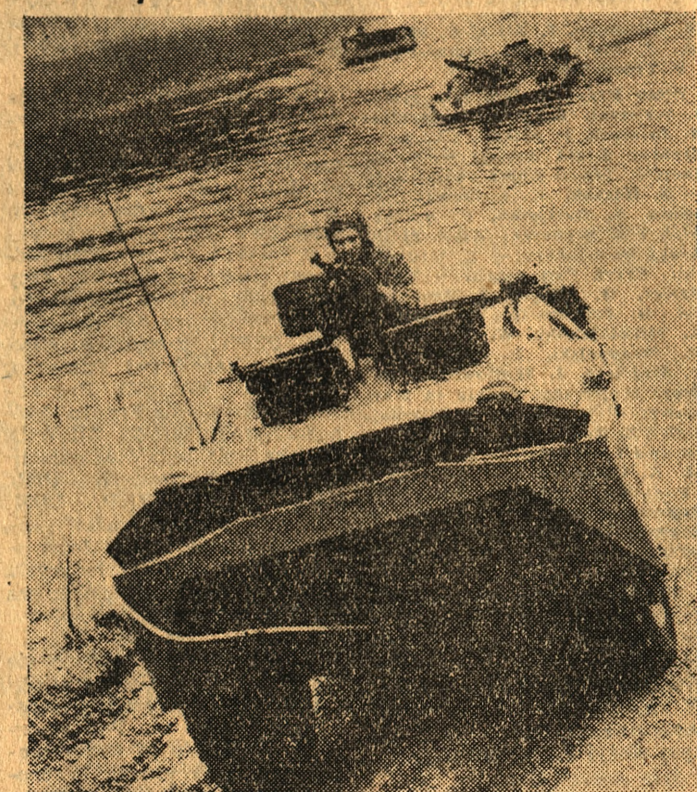
W drugiej części, obok orkiestry Poznańskiej „Estrady” pod dyr. Z. Mahlika wystąpili: solistka Opery – W. Jakubowska, J. Milian (wibrafon) oraz piosenkarze: Z. Sośnicka, F. Elkana, E. Ryll-Górska, J. Rawik i T. Woźniakowski. Całość prowadził Bogdan Paluszkiwicz. (an)

Na uroczystość wręczenia odznaczeń państwowych i bojowych, która odbyła się w Sali Odrodzenia Starego Ratusza przybyli m. in.: przewodniczący Prezydium WRN – F. Szczerba, przewodniczący Prezydium RN Poznania – J. Kusiak, przedstawiciele KW PZPR z kierownikami Wydziału Propagandy i Kultury – A. Anholcerem oraz Szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego – plk. dypl. A. Porajski.

Witając zebranych, prezes Zarządu Okręgu ZBoWiD – H. Mazur, podkreślił, że wyróżnienia otrzymują działacze tej organizacji, którzy w czasie okupacji walczyli o wolność.

Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: I. Burlaga, T. Garstecki, J. Kaiser, Dokończenie na str. 2

23 lutego – Święto Armii Radzieckiej



Forsowanie rzeki w czasie ćwiczeń taktycznych jednostek Armii Czerwonej. Na stronie 3 zamieszczamy artykuł poświęcony rocznicy pt. „Od Narwy do Księżyca”. Fot. – CAF – TASS

Depesze marszałka Spychalskiego

Z okazji 49 rocznicy powstania Armii Radzieckiej minister obrony narodowej PRL, Marszałek Polski – Marian Spychalski przesłał na ręce ministra obrony ZSRR, Marszałka Związku Radzieckiego – Rodiona Malinowskiego depeszę z najserdeczniejszymi pozdrowieniami i życzeniami.

Z tej samej okazji marszałek Spychalski przesłał również depeszę z serdecznymi pozdrowieniami do naczelnego dowódcy Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw Układu Warszawskiego, Marszałka Związku Radzieckiego – Andrzeja Greczko. (PAP)

Adam Rapacki w Londynie

Polsko-brytyjski dialog rozpoczęty

W środę w Londynie rozpoczęły się oficjalne rozmowy ministrów spraw zagranicznych Polski – Adama Rapackiego i W. Brytanii George Browna.

Jak się uważa, głównym tematem dyskusji są sprawy bezpieczeństwa europejskiego, Wietnamu, stosunków Wschód-Zachód, rozbrojenia i brytyjsko-polskiej wymiany handlowej.

W południe o godz. 13 czasu miejscowego minister Rapacki podejmowany był lunchem przez ministra Browna. Roz-

mowy oficjalne rozpoczęły się o godz. 15.

W godzinach wieczornych polski Minister Spraw Zagranicznych spotkał się z członkami komisji spraw zagranicznych frakcji parlamentarnej Labour Party w Izbie Gmin.

Gazety brytyjskie zamieszczają relacje i zdjęcia z powitania ministra Rapackiego oraz pierwszego spotkania z prasą na lotnisku Heathrow.

Oto niektóre tytuły w dziennikach: „Mr Rapacki rozpoczyna wizytę w Londynie – Celem rozmów – odprężenie” („Times”), „Nadzieje na postęp w sprawie bezpieczeństwa europejskiego” („Yorkshire Post”), „Posłowie witają z zadowoleniem wizytę polskiego ministra spraw zagranicznych” („Morning Star”). (PAP)

PAP-RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM
INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM
INFO-TELEFONEM-PAP-RADIO

Straty Konga

Prezydent Mobutu oświadczył w poniedziałek w Kinszasie, że wskutek trwającego od dwóch miesięcy sporu między rządem kongijskim a towarzystwem „Union Miniere”, Kongo poniosło straty na sumę około 60 mln. dolarów.

Ślub księżniczki

Mimo poważnych zastrzeżeń całej rodziny 21-letnia włoska księżniczka Giovanna Agusta postanowiła wyjść za mąż za czarnego brazylijskiego piktara Jose Germano mającego 25 lat.

Demonstracje w Argentynie

Tysiące robotników w stolicy Argentyny wyszło w poniedziałek na ulice miasta protestując przeciwko polityce gospodarczej rządu. Demonstracje protestacyjnej odbyły się w wielu dzielnicach Buenos Aires.

Krwawe walki w Wietnamie

Ciężkie straty interwentów

Partyzanci południowowietnamscy ostrzelali z moździerzy we wtorek wieczorem pozycje amerykańskiej IV dywizji piechoty w odległości około 45 km na południowy zachód od Pleiku.

Sajgoński korespondent Reutersa pisze, że Amerykanie wzywali na pomoc m. in. czołgi. Partyzanci wskoczyli na czołgi, aby je zniszczyć. Wtedy amerykański dowódca polecił załogom czołgów, ażeby wzajemnie do siebie strzelały, widząc

Zjazd rektorów wyższych uczelni

Rektorzy i prorektorzy do spraw nauczania uniwersyteckich, wyższych uczelni pedagogicznych i wyższych szkół ekonomicznych uczestniczą w dwudniowym zjeździe, który rozpoczął się wczoraj w Warszawie.

Po zjeździe rektorów uczelni technicznych, jaki obradował w ub. tygodniu, jest to kolejna narada gospodarzy szkół wyższych, poświęcona aktualnym zagadnieniom działalności szkolnictwa wyższego. Na porządku obrad czołowe miejsce zajmuje ocena przebiegu reformy studiów w poszczególnych typach uczelni.

W toku obrad zostaną także omówione rekrutacji na studia wyższe. (PAP)

22 rocznica wyzwolenia Poznania

Dokończenie ze str. 1

W. Kitzmann, J. Kijak, C. Matecki, J. Sluzar, W. Tomaszewski i S. Troczyński.

Złoty Krzyż Zasługi otrzymał — J. Jezierski; Krzyż Walecznych — A. Juszczak, H. Sitarek i T. Swit; Srebrny Krzyż Zasługi — H. Adamski; Śląski Krzyż Powstańcy — A. Buczak, K. Lyskowski, S. Minta, S. Ratajczak, F. Stachowiak i S. Styperek; Wielkopolski Krzyż Powstańcy — E. Gościński; Krzyż Partyzancki — Maria Balcer, B. Cichosz, J. Drozdowski, H. Jakubowska, R. Nowak, K. Mikolajewski, W. Piotrowicz, M. Przedpelski, H. Sienkiewicz, P. Wójcicki, J. Wojtowicz i Tadeusz Wójcicki; Medale za Warszawę — L. Cudny, J. Mikolajczak i Z. Ryłski oraz Medale Zwycięstwa i Wolności — J. Czernicki, K. Chojnacki i J. Drwiska.

Ponadto 14 działaczy otrzymało Honorowe Odznaki za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego, a 11 — Honorowe Odznaki Poznania.

W imieniu odznaczonych podziękował mjr H. Sitarek, który zapewnił, że nadal czynnie uczestniczyć będą w pomnażaniu dorobku naszego regionu. W imieniu obu prezydentów rad serdeczne gratulacje odznaczonego złożył F. Szczerbał. (a)

✱

Wczoraj w sali Odrodzenia w ratuszu poznańskim odbyła się uroczystość wręczenia nagród miasta i województwa poznańskiego w dziedzinie nauki, techniki, budownictwa i architektury oraz rolnictwa.

Na uroczystości przybyli m. in. I sekretarz KW PZPR — Jerzy Zasada, Stanisław Furgal, Jerzy Gawrysiak i Czesław Kończal, przedstawiciel Północnej Grupy Wojsk Radzieckich w Polsce generał major lotnictwa — Wiktor Bujanow, laureaci nagród i przedstawiciele środowisk naukowych i technicznych Poznania.

Wręczenia nagród (pełną listę nagrodzonych publikujemy na stronie 3) dokonali przewodniczący prezydentów rad narodowych województwa i miasta: Franciszek Szczerbał i Jerzy Kusiak.

W imieniu nagrodzonych podziękował prof. dr Tadeusz Cyprian — laureat indywidualnej nagrody w dziedzinie nauki. Profesor Cyprian podkreślił, że nagrody te świadczą tak o randze działań naukowych i technicznych środowiska

Pompidou na rzecz systemu prezydenckiego

Oficjalnie kampania wyborcza w radio i telewizji rozpoczęła się we Francji w środę wieczorem.

Tymczasem już we wtorek b. premier, Mendes — France mówił w „Radio — Luxembourg” o sytuacji lewicy francuskiej. Lewica jest w stanie — zdaniem mówcy — utworzyć nową większość, ale większość jest nie tylko sumą głosów w parlamencie, ale również zgromadzeniem wokół konkretnego programu. Utworzenie takiego programu jest możliwe.

Dwa tematy stanowiły treść przemówienia premiera Francji, Pompidou, na wiecu w Compiegne: ostra krytyka pod adresem opozycji i „systemu rządzenia partii politycznych” oraz propaganda na rzecz silnej władzy wykonawczej „całkowicie oddzielonej od władzy ustawodawczej” i skupionej całkowicie w rękach prezydenta. Innymi słowy — Pompidou już bez ostrości wypowiedział się na rzecz systemu prezydenckiego we Francji. (PAP)

„Die Tat” ponownie o sprawie Reinefartha

W związku z wstrzymaniem dochodzeń wobec kapt. Warszawy, generała SS Heinz Reinefartha, ponownie zabrał głos „Die Tat”, organ byłych członków antyhitlerowskiego ruchu oporu w NRF. Artykuł przypominający zbrodnie Reinefartha w Warszawie, polemizuje ze stanowiskiem prokuratora, wzywając do wznowienia, przy współpracy z władzami polskimi, postępowania sądowego przeciwko byłemu generałowi SS. (PAP)

ska poznańskiego jak i o docenieniu ich rangi przez władze miasta i województwa. (ob)

✱

Cytadela, godzina 14. Aleja prowadząca do Pomnika Bohaterów, udekorowana białoczerwonymi i czerwonymi flagami. Kompania honorowa WP prezentuje broń, orkiestra wojskowa gra hymny narodowe: Polski i Związku Radzieckiego. Pod pomnikiem, przy dźwiękach marsza żałobnego, składają wieńce delegacje: — KW PZPR, prezydent WRN i Rady Narodowej Poznania, WK ZSL, WK SD, Poznańskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, WKZZ, ZBoWiD, Wojska Polskiego, Związku Inwalidów Wojennych PRL, ZMS, ZMW, ZHP, LOK, PWSSP, „Domu Książki”, zakładów pracy, spółdzielców oraz organizacji społecznych. Na zakończenie orkiestra gra Międzynarodówkę.

Miła uroczystość odbyła się wczoraj na terenie powstającej Szkoły Podstawowej Specjalnej przy ul. Podkomorskiej. Nastąpiło tu wmurowanie aktu erekcyjnego. W uroczystości brali udział m. in. przedstawiciele władz dzielnic Grunwald oraz załogi budującej tej szkoły.

W imieniu Społecznego Komitetu Budowy Szkoły Specjalnej, zebranych powitał jego przewodniczący, red. S. Kubiak. Szczególnie serdecznie podziękował wszystkim tym, którzy przyczynili się, że inicjatywa Rozgłośni Poznańskiej Polskiego Radia powstania w naszym mieście szkoły specjalnej z funduszy społecznych stała się faktem. Red. S. Kubiak złożył też meldunek o przekazaniu na budowę tej szkoły z dodatkowo zebranych pieniędzy, ponad 1,6 mln. zł.

Akt erekcyjny odczytał kierownik Szkoły Podstawowej Specjalnej nr 3, K. Wójcikiewicz. We wrześniu br. właśnie dzieci ze szkoły, mieszczące się w barakach przy ul. Grunwaldzkiej, przeniosą się do nowego budynku. Wmurowania aktu erekcyjnego dokonali: — kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego — dr J. Stoliński oraz red. S. Kubiak i inni zaproszeni goście.

Podobna uroczystość, także na Grunwaldzie, odbyła się w budującym się XI Liceum Ogólnokształcącym przy ul. Palacza i Ściegiennego. Przybyli na nią m. in.: wiceprzewodni-

cząca Prezydium RN Poznania — W. Klawiter i władze dzielnic Grunwald. Wmurowania aktu erekcyjnego dokonała W. Klawiter.

W nowym budynku, którego wykonawcą jest Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych, uczyć się będą od września br. uczennice, korzystające obecnie z gościnnych pomieszczeń Tysiąclatki przy ul. Kościuszki. Również to liceum powstaje za pieniądze Społecznego Funduszu Budowy Szkół i Internatów. (a)

Norweski minister przybędzie do Polski

W końcu maja br. na zaproszenie ministra Adama Rapackiego przybędzie do Polski z oficjalną wizytą norweski minister spraw zagranicznych — John Lyng. (PAP)

1.818 mln. zł w ubiegłym roku

Wkład społeczeństwa w budowę szkół i internatów

W okresie od stycznia do grudnia 1966 r. wpłaty społeczeństwa na budowę szkół i internatów osiągnęły wg danych krajowego komitetu SFBSII sumę 1.818 mln. zł. Przeważającą część tej kwoty, bo 1.167 mln. zł, stanowią świadczenia powołanych do tego. Reszta funduszy pochodzi z dorocznych wpływów z różnego rodzaju imprez, prowadzonej przez młodzież szkolną zbiórki makulatury, runa leśnego itp.

Największy udział w zbiórce na budowę szkół i internatów mają pracownicy zakładów produkcyjnych i przedsiębiorstw uspołecznionych, którzy wpłacili 795 mln. zł; 242

Młodzi z Chin zerwała kontakt z SFMD

Przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Rodolfo Mecchini wyraził na konferencji prasowej zaniepokojenie rozwojem wydarzeń w Chinach. Powiedział on, że przed 6 miesiącami przedstawiciele młodzieży chińskiej opuścili siedzibę SFMD i odtąd federacja nie ma żadnych kontaktów z organizacją młodzieżową Chin. Równocześnie dochodzą wiadomości o losach komunistycznego związku młodzieży Chin. Jego organ prasowy został zamknięty, kierownicy są atakowani. Pojawiały się nowe organizacje młodzieżowe. (PAP)

Romney szykuje się do wyborów

Gubernator stanu Michigan, George Romney upoważnił swoich zwolenników do rozpoczęcia ogólnokrajowej kampanii, która ma doprowadzić partię republikańską do zwycięstwa w wyborach prezydenckich w roku 1968. Taką informację ogłoszono w dniu 19 bm. w Waszyngtonie.

Ogłosił ją były przewodniczący partii republikańskiej Leonard Hall, ten sam, który w roku 1956 organizował kampanię na rzecz prezydenta Eisenhowera.

Sam Romney jeszcze wyraźnie nie wypowiedział się, czy będzie zabiegał o prezydenturę, ale komunikat Halla jest wskazówką, że Romney zdecyduje się zostać kandydatem na prezydenta. (PAP)

1.818 mln. zł w ubiegłym roku

Wkład społeczeństwa w budowę szkół i internatów

W okresie od stycznia do grudnia 1966 r. wpłaty społeczeństwa na budowę szkół i internatów osiągnęły wg danych krajowego komitetu SFBSII sumę 1.818 mln. zł. Przeważającą część tej kwoty, bo 1.167 mln. zł, stanowią świadczenia powołanych do tego. Reszta funduszy pochodzi z dorocznych wpływów z różnego rodzaju imprez, prowadzonej przez młodzież szkolną zbiórki makulatury, runa leśnego itp.

Największy udział w zbiórce na budowę szkół i internatów mają pracownicy zakładów produkcyjnych i przedsiębiorstw uspołecznionych, którzy wpłacili 795 mln. zł; 242

mln. zł zebrali mieszkańcy wsi; spółdzielczość wpłaciła 91,5 mln. zł; rzemiosło — 24 mln. zł.

Ta wielka akcja nie wszędzie jednak rozwija się równomiernie. Są zakłady pracy (np. w Warszawie, Gdańsku, Krakowie i Szczecinie) i gromady, w których przebiega ona ospale. Nie w pełni włączyli się jeszcze do niej pracownicy prywatnego przemysłu i rzemiosła.

W wyniku działalności inwestycyjnej SFBSII w ub. r. oddano do użytku 152 szkoły o 1553 izbach lekcyjnych i 440 pracowniach oraz 107 wiejskich ośrodków zdrowia. Dzięki pomocy, jakiej SFBSII udzielił inwestycjom podjętym w czynie społecznym, przybyło ponadto 470 izb lekcyjnych i 140 pracowni w szkołach podstawowych, 200 stanowisk pracy w warsztatach szkół zawodowych 610 miejsc w internatach, 420 w przedszkolach oraz 240 izb mieszkalnych dla nauczycieli. (PAP)

Sąsiedzka współpraca

Czechosłowacja przez cały okres powojenny jest jednym z czołowych naszych partnerów współpracy gospodarczej — stwierdził wicepremier Piotr Jaroszewicz w rozmowie z przedstawicielem PAP, przeprowadzonej w związku ze zbliżającą się 20 rocznicą zawarcia układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską i Czechosłowacją.

Charakteryzując pierwsze lata współpracy, P. Jaroszewicz przypomniał, że stosunki ekonomiczne opierały się wówczas niemal wyłącznie na rosnącej wymianie towarów. Drugie 10-lecie — to okres bardziej planowego rozwoju współpracy z uwzględnieniem podziału pracy. W rezultacie w ciągu zaledwie 5 lat (1961—65) wzajemne obroty zostały niemal podwojone i osiągnęły w 1965 r. ok. 1,8 mld. zł dew.

Znaczenie posiada także zmiana struktury wymiany. W 1965 r. osiągnęliśmy wyrównanie wzajemnych dostaw surowców i materiałów do produkcji przy równoczesnym obustronnym powiększeniu dostaw maszyn i urządzeń. Jeśli chodzi o perspektywy na najbliższą przyszłość, to ocenę w tym względzie należy opierać na umowie 5-letniej (do 1970 r.), która zakłada wzrost obrotów przede wszystkim w dziale dóbr inwestycyjnych. Polska dostarcza do CSRS szeroki asortyment maszyn i urządzeń przemysłowych, w tym również wyroby skomplikowane, o wysokiej stopniowości i precyzności.

W Czechosłowacji zakupujemy sprzęt inwestycyjny i maszynny m. in. urządzenia energetyczne, maszyny włókiennicze, obuwnicze, garbarskie, statystyczne i biurowe, sprzęt medyczny, maszyny rolnicze, podwozia autobusowe, samochody ciężarowe i osobowe.

W Czechosłowacji zakupujemy sprzęt inwestycyjny i maszynny m. in. urządzenia energetyczne, maszyny włókiennicze, obuwnicze, garbarskie, statystyczne i biurowe, sprzęt medyczny, maszyny rolnicze, podwozia autobusowe, samochody ciężarowe i osobowe.

W Indii

Kongres Narodowy wygrał wybory?

Nie ma jeszcze ostatecznych wyników wyborów (przypuszcza się, że będą one ogłoszone 24 bm.), jednakże już dziś można powiedzieć, że rządząca partia Indyjski Kongres Narodowy wyszła z wyborów zwycięsko, chociaż jej stan posiadania zwłaszcza w zgromadzeniach stanowych zmniejszył się nieco.

Już dziś wiadomo, że w stanie Kerali najwięcej mandatów uzyskują komunisty, a w Delhi i w kilku innych stanach zwiększył się udział mandatów pravicowych partii Jan Sangh oraz Swatantra.

Czechosłowackie dostawy przy czyniają się do modernizacji przemysłu, a także do realizacji naszych inwestycji. Np. zakład azotowy „Puławy I” jest w 3/4 zaopatrzonej w urządzenia czechosłowackie.

Oba nasze kraje wypełniają swe zobowiązania wynikające z zaleceń specjalizacyjnych przyjętych w ramach RWPG. Ponadto uzgadniamy specjalizację w trybie współpracy dwustronnej.

Wyniki naszej współpracy gospodarczej są niewątpliwie pozytywne — podkreślił na zakończenie Piotr Jaroszewicz. Duże znaczenie mieć będą rozmowy na temat koordynacji zamierzeń i planów po r. 1970. Wydaje się, że zarówno w Polsce, jak i w Czechosłowacji — a także w innych krajach socjalistycznych — wiele zagadnień rozwojowych należy rozpatrywać biorąc pod uwagę dłuższe okresy. W bieży. 5-leciu zadaniem najistotniejszym jest znalezienie dodatkowych możliwości produkcyjnych, gospodarczych, które pomogą zwiększyć obroty handlowe ponad ustalenia zawarte w umowie wieloletniej. (PAP)

Prezydent Sukarno przekazał władzę

Agencja Reutersa podała w środę po południu powołując się na Radio Djakarta, że prezydent Indonezji Sukarno przekazał władzę szefowi armii indonezyjskiej generałowi Suharto.

Jeżeli wiadomość ta się potwierdzi, oznaczałoby to zakończenie 22-letnich rządów Sukarno w Indonezji. (PAP)

Przekłady literatury polskiej w CSRS

W roku ub. ukazało się w CSRS 65 przekładów z literatury polskiej. 38 książek reprezentowało beletrystykę, a 27 publikacje naukowe, głównie z zakresu ekonomii i socjologii. W CSRS 73 tłumaczy zajmują się przekładami z języka polskiego na czeski i słowacki.

W planach wydawniczych na szego południowego sąsiada na ten rok znajduje się łącznie 50 pozycji polskiej literatury pięknej i naukowej, które ukażą się w przekładach na język czeski i słowacki. Liczba ta powinna wzrosnąć, niektóre bowiem tytuły przygotowywane na 1968 r. mogą być wydane już w br.

Wydawnictwa czeskie zapowiadają m. in. Andrzejewskie go „Idzie skazaniec po górach”, Gerharda „Zoolityka”, Iwaszkiewicza „Sława i chwala”. Wśród pozycji przygotowywanych przez wydawnictwa słowackie znajdują się: „Noce i dnie” Dąbrowskiej, „Kochankowie z Marony” Iwaszkiewicza, „Poezje” Przybysia i „Pruski mur” Zaleskiego. (PAP)

Rezygnacja Vukmanovicia

Przewodniczący Jugosłowiańskiej Centralnej Rady Związków Zawodowych — Svetozar Vukmanović złożył prośbę o zwolnienie go z pełnionych obowiązków. Wniosek swój uмотywował normalnymi względami wynikającymi z zasady rotacji kadr kierowniczych. (PAP)

Powróżb Jana Wiktora

21 bm. społeczeństwo Krakowa oddało ostatni hołd wybitnemu pisarzowi, wielkiemu społecznikowi i działaczowi — Janowi Wiktorowi. Tysiące osób wzięło udział w pogrzebie pisarza na cmentarzu rakowieckim. Nad mogłą w Alei Zasłużonych przemawiał minister kultury i sztuki Lucjan Motyka.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

OD NARWY DO KSIĘŻYCA

Niemcy kajzerowskie naruszając układ o zawieszeniu działań wojennych rozpoczęły 18 lutego 1918 roku generalne natarcie na miasto, bo kilka miesięcy zaledwie liczącą Republikę Rad. Narwa, tak jak dwadzieścia trzy lata później, posuwała się szerokim frontem spinającym Morze Bałtyckie i Czarne. Republika, wyczerpana walkami Październikowej Rewolucji, szarpana ze wszystkich stron przez wojska białych generałów, głodna, obdarta, łaknąca pokoju nie mniej niż chleba, znalazła się w śmiertelnym niebezpieczeństwie.

Komitet Centralny partii komunistycznej i rząd radziecki ogłosili apel o „nadzwyczajnym zagrożeniu ojczyzny” i zobowiązały każdy oddział Czerwonej Armii, każdą organizację rewolucyjną, każdą radę terenową do obrony władzy radzieckiej i zagrozenia drogi niemieckim najeźdźcom.

22 lutego utworzono Komitet Obrony i Sztab Nadzwyczajny. Piotrogard zamienił się w olbrzymi obóz warowny i jeszcze raz zaczął spełniać rolę mózgu rewolucyjnej walki. Poszli na front petrogradzcy robotnicy, ruszyli do walki chłopcy i marynarze. Atakującym w kierunku na Narwę i Psków armiom niemieckim zastąpiły drogę szczupłe, na przedzie zorganizowane ale wierne rewolucyjnym ideałom oddziały Armii Czerwonej. Pod wieczór 23 lutego wydarzyła się rzecz, którą w każdej innej armii i w innej wojnie nazwano by cudem. Oddziały radzieckie zatrzymały nacierające wojska kajzera, odbiły w brawurowym natarciu Psków. Był to jak gdyby sygnał dla całego frontu. Fiaskiem skończyły się próby ofensywy niemieckiej na Moskwę, odbita została Narwa, front ustabilizował się. Niemcy przekonali się, że władza radziecka potrafi zmobilizować i naród i potrzebne do odparcia agresji środki, toteż 3 marca podpisali w Brześciu układ pokojowy.

Dzień 23 lutego, był dniem narodzin Armii Radzieckiej, robotniczo-chłopskiej armii rewolucyjnej nowego typu.

Narwa i Psków były kolebką tej armii, pierwszym egzaminem na jakże trudnej drodze nadchodzących lat. Powstający związek państw socjalistycznych, władza komunistów, państwo wolne od wyzysku i uprzedzeń narodowościowo-rasowych — wszystko to było solą w oku zachodniej burżuazji. Szyi więc na wschód uzbrojone i wykarmione armie interwentów, popierano i zachęcano do oporu kadrę oficerską carskiej armii, dla zdławienia nowego państwa nie szczędzono ani złota ani biogostawstw. Główny ciężar obrony Kraju Rad spadł na barki Armii Czerwonej. W walkach krystalizowała się jej oblicze, w walkach, w toku rewolucyjnych doświadczeń dojrzewała nowa kadra dowódców. Wykazała ona, że morale wojska, że wierność idei i znajomość celów walki to walory gwarantujące powodzenie w najcięższych chwilach.

Potwierdził to najtrudniejszy egzamin Wielkiej Wojny Narodowej. Potwierdził to nie tylko zwycięstwa drugiej fazy, nie tylko pogrom hitlerowskich armii pod Stalingradem, Wiazmą, Kurskiem czy Brianskim ale i poprzedzający je okres tragicznych odwrotów. Armia radziecka przyjęła na siebie potężne uderzenie pancernych dywizji w najmniej dogodnym momencie. Parę lat po spowodowanej beriofską prowokacją „czystości”, w okresie szczytowego nasilenia kultu Stalina i centralizacji władzy, pozbawiona możliwości manewru i przygotowana do odparcia agresji armia radziecka okazała się godną spadkobierczynią chwały oręża i rewolucyjnego zapału żołnierzy spod Narwy i Pskowa. W ciężkich walkach rodzili się wspaniali dowódcy, w ciężkich walkach odwrotowych zdawał egzamin wierności swym ideałom żołnierz-rezerwista, który przed chwilą porzucił fabrykę, kółchoz, szkołę.

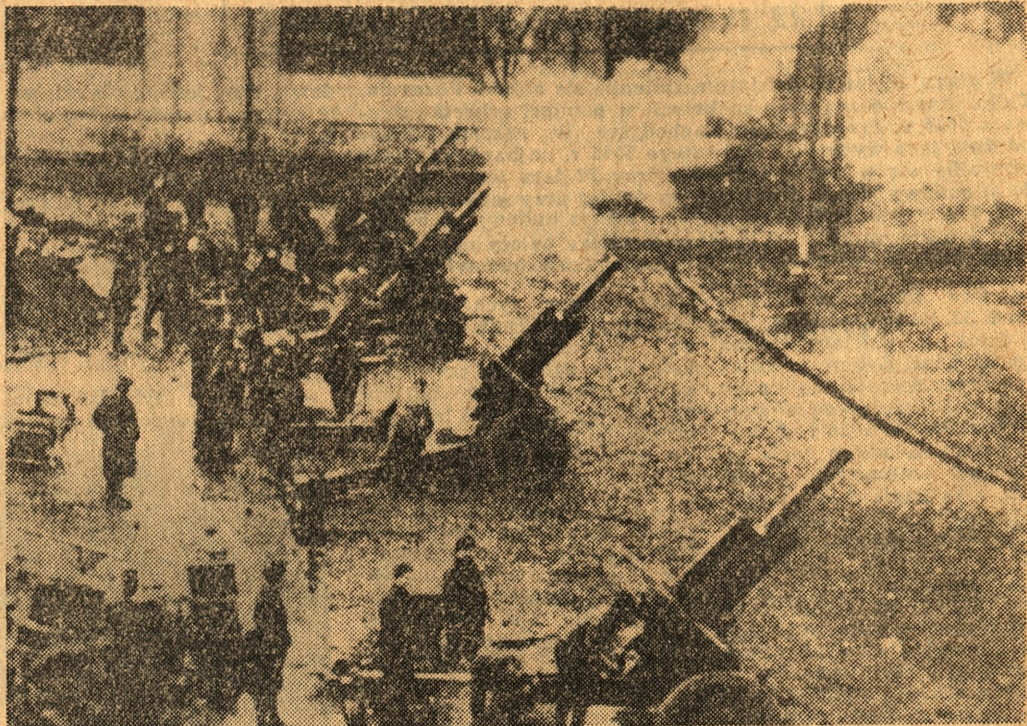
Zwycięstwo było ukoronowaniem tych wartości.

Dzisiaj armia radziecka to nie tylko jedna z najsilniejszych w sensie wojskowym armii świata. Jest to armia stanowiąca swoistą szkołę współżycia wielonarodowych milionów radzieckiej młodzieży, armia najdoskonalszych specjalistów w wielu dziedzinach nauki, a przede wszystkim armia, której reprezentanci zdobywają Gwiazdy Bohaterów za pokojowe loty kosmiczne i za torowanie szerokich szlaków ku innym planetom. R. S.

Nowy album — „Wyzwolenie Poznania”

W tych dniach na półkach księgarskich ukazał się album „Wyzwolenie Poznania”, finansowany przez Prezydium RN Poznania. Wydawnictwo składające się z 71 dużych plansz formatu afiszowego zawiera fotokopie dokumentów i fotografie mówiące o wrześniu 1939 r., latach okupacji w Poznaniu, męczeństwie Polaków, wyzwoleniu miasta i organizowaniu życia społeczno-politycznego i gospodarczego po wojnie. Całość opracowali Franciszek Łozowski i Zygmunt Pałecznyk, a opublikowało Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne RSW „Prasa” w ramach Biblioteki „Kroniki m. Poznania”.

Album przeznaczony jest głównie dla szkół jako pomoc naukową na lekcjach najnowszej historii Polski. Duża skala plansz, przejrzysty układ treści, ciekawe i rzadkie zdjęcia o charakterze dokumentalnym pozwalają wykorzystać poszczególne karty albumu jako plansze do okolicznościowych wystaw i gazetek ściennych poświęconych problematyce wojny i narodzin Polskiej Ludowej w Poznaniu i Wielkopolsce. Ca-



łość zebranych fotografii i dokumentów pochodzi z archiwów, zbiorów muzealnych i prywatnych opracowanych w Muzeum Historii Ruchu Robotniczego im. M. Kasprzaka. Uzupełniają album zdjęcia

prasowe m. in. naszego fotoreportera Kazimierza Przychodźkiego mówiące o wspólnych sprawach Poznania. Album przygotowany został graficznie przez art. plast. Bartłomieja Kurkę pod ogólną

redakcją Mariana Olszewskiego. [o]

Na zdjęciu: bateria ciężkich dział bombarduje Cytadę z terenów targowych — zdjęcie publikowane w albumie.

Poznań był już oskrzydłony przez czołgistów gen. Katukowa 24 stycznia 1945 r. Ale rankiem tegoż dnia dochodziły dopiero pod Swarzędz pierwsze jednostki ogólnowojсковe, niezbędne dla stoczenia walk o samo miasto. Trzy dywizje 29 korpusu 8 armii gwardii gen. Czujkowa...

Pierwszy rozkaz w sprawie walki o Poznań, jaki dotarł w Swarzędzu w południe tegoż dnia do dowódcy 29 korpusu — gen. Szemienkowa, zakładał: do wieczora opanować natarciem z marszu wschodnie dzielnice; następnego dnia zachodnią część miasta.

Nadzieje

Nie, to nie pomyłka. Dowództwo radzieckie wiedziało co prawda, iż Poznań jest twierdzą. Liczyło wszakże na rozsadek przeciwnika. Na wycofanie garnizonu w kierunku zachodnim, dopóki jeszcze nie zamknie się ostatecznie kordon radzieckiego okrążenia. I stąd ów optymizm. O tyle uzasadniony, że Niemcy przed kilkoma dniami wycofali się z „twierdzy Warszawa”, skoro tylko zarysowały się kleszcze operacji warszawskiej. Nie stawali też poważniejszego oporu w oskrzydłonej Łodzi.

Tylko, że do pewnego stopnia własne oddanie bez walki „Festung Warszawa” i Łodzi — skwitowane przez Hitlera furją wywołaną na sztabowcach OKH —

Kuśsy walk o Poznań

Nie tylko wyzwoliciele

ostatecznie przypięczonego wyrok śmierci na Poznań. Nikt w naczelnym dowództwie niemieckim nie miał odwagi wystąpić z tezą o „nonsensie” wzięcia w okrążenie „Festung Posen” sił Wehrmachtu, skazywania ich na zaturę „do ostatniego żołnierza”, choć jednocześnie brakło już sił dla obsadzenia znacząco bardziej kluczowych, osłaniających bezpośrednie podejście ku Odrze, umocnień tzw. czworoboku międzyrzeckiego. Ponadto zaś w naczelnym dowództwie hitlerowskim wierzono jeszcze, że uda się odwrócić wynik dotychczasowych działań pomiędzy Wisłą i Wartą, skoro tylko nadejdą przerzucane z zachodu odwody. Przewidywano jeszcze rychłą deblokadę „Festung Posen”. Póki zaś pomiędzy Wartą a Odrą brak sił niemieckich, niech straceni opór garnizonu poznańskiego, usadowionego w solidnych umocnieniach nowopruskiej szkoły fortyfikacyjnej, związane głównie siły Rosjan. Przeszkodzi im kontynuować poważniejsze działania ku Odrze.

Wkład Matterna

W niemalym stopniu zachęcił zresztą naczelną dowództwo hitlerowskie do poświęceń garnizonu poznańskiego jego komendant gen. Mattern. 20 stycznia, kiedy otrzymał własny rozkaz „obrony twierdzy do ostatniego żołnierza”, dyspono-

wał tylko 12-tysięcznym garnizonem. Natychmiast jednak za troszczył się o jego pomnożenie. M. in. zatrzymując przy przeprawach nadwarciańskich wycofujące się na zachód niedobitki rozgromionej nad Wisłą 9 armii. Wcielając je do garnizonu i w ten sposób zapewniając sobie 25 stycznia — kiedy to wojska radzieckie ostatecznie stworzyły kocioł poznański — 60 tysięcy żołnierza.

Tylko, że Mattern wciąż melował „górę” o „zaledwie 12 tysiącach”. Nie zdając sobie sprawy, że tym asekurującym pomniejszaniem faktycznej siły garnizonu do jednej piątej, zachęcał zwierzchników do poświęceń „garstki” w imię wyższych celów.

Przy tym — ironią losu — jego meldunki o „zaledwie 12 tysiącach”, podstuchiwane przez radzieckich przeciwników, zachęcały ich do zostawienia pod Poznańmi tylko jednego, uszczupłego w dodatku poprzednimi walkami korpusu i do kontynuowania głównymi siłami trzech armii działających na bezpośrednim kierunku poznańskim, do natychmiastowych działań aż po Odrę. A więc do pokrzyżowania

nadziei naczelnego dowództwa hitlerowskiego, wiązanych z opanowaniem garnizonu poznańskiego. Ponadto do przesądzenia de facto losu garnizonu; oddcinanego od linii frontu 200-kilometrową odległością od Poznania po Odrę, pozbawione go ostatecznie szans odsciepy, skazanego albo na kapitulację, albo na wybitcie.

Pierwotne plany

Niemniej oszustwo Matterna, choć ułatwiło radzieckiemu dowództwu przedłużenie operacji i Frontu Białoruskiego znad Wisły w odrzaską, nie pozostało bez wpływu na przebieg zmagania o Poznań. Choćby dlatego, iż zadanie likwidacji ponad 12-tysięcznego zgromadzenia niemieckiego powierzono początkowo jednemu korpusowi, liczącemu około 30 tys. żołnierzy. Dwa razy mniej, niż garnizon hitlerowski. Złaskazza że gen. Szemienkow ustaliwszy podczas pierwszych, bezskutecznych prób wzięcia na tarciem z marszu wschodnie-

Dokończenie na str. 4

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

W rocznicę wyzwolenia Poznania, tradycyjnym zwyczajem przyznano nagrody Poznańskie i województwa poznańskiego wybitnym przedstawicielom poznańskiej nauki, myśli technicznej, architektury, budownictwa i rolnictwa.

W DZIEDZINIE NAUKI nagrody otrzymani:

Prof. dr Tadeusz Cyprian — kierownik Katedry Prawa Karnego UAM za całokształt działalności naukowej i publicystycznej oraz osobisty wkład w proces ścigania i sądenia zbrodni wojennych w Polsce. Prof. Cyprian należy do grupy najwybitniejszych prawników polskich, zajmujących się problematyką badania zbrodni niemieckich na terenie Polski. Uczestniczył w procesie przestępców wojennych w Lueneburgu, wchodził w skład delegacji polskiej w procesie przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym w Norymberdze. Obok działalności związanej z wymiarem sprawiedliwości ma również w tym zakresie poważny dorobek naukowy. Ważną pozycję zajmują w nim też prace z dziedziny polskiego prawa karnego, dotyczące takich zagadnień, jak: odpowiedzialność karnej lekarza, chuliganstwa, przestępstwa gospodarczych i drogowych, postępu technicznego, projektu kodeksu karnego i zagadnień prawnoporównawczych.

Prof. dr Roman Drews — kierownik II Kliniki Chirurgicznej AM, za całokształt osiągnięć w dziedzinie chirurgii ze szczególnym uwzględnieniem zasług, poniesionych nad rozwojem służby chirurgicznej w Wielkopolsce. Prof. Drews w organizo-

Laureaci nagród Poznania i województwa

wanej przez siebie II Klinice Chirurgicznej Akademii Medycznej w Poznaniu wykonuje szereg operacji będących pionierskimi osiągnięciami w skali krajowej. Prof. Drews zalicza się do grupy najwybitniejszych chirurgów w kraju.

Doc. dr Benon Miśkiewicz — pracownik naukowy Katedry Historii Polski Feudalnej i kierownik Zakładu Historii Polski Średniowiecznej UAM, za prace naukowe, związane z historią wojskowości i obronnością polskiej granicy zachodniej. Doc. Miśkiewicz swoje zainteresowania naukowe koncentruje wokół dziejów średniowiecznych Polski, spraw metodycznych oraz metodologicznych. Do najbardziej wartościowych jego osiągnięć naukowych zalicza się książki „Studia nad obroną polskiej granicy zachodniej” i „Rozwój stałych punktów oporu w Polsce do połowy XV wieku”.

Prof. dr Olech Szczepski — kierownik II Katedry i Kliniki Chorób Dziecięcych AM w Poznaniu za całokształt prac naukowo-badawczych w dziedzinie endokrynologii dziecięcej oraz praktyczne zastosowanie wyników badań w lecznictwie. Główny kierunek badań naukowych prof. Szczepskiego w pierwszym okresie jego działalności, związany był z gruźlicą dziecięcą, a obecnie z endokrynologią — jedną z najmłodszych dyscyplin medycyny — mającą szczególne znaczenie w pediatrii. Prof. Szczepski w bardzo

krótkim czasie wyszkolił w naukowych ośrodkach krajowych i za granicą doborowe kadry lekarskie, zajmujące się sprawami endokrynologii dziecięcej.

Nagrody W DZIEDZINIE TECHNIKI I PRZEMYSŁU otrzymani:

Barbara Ratajczak — starszy majster Poznańskich Zakładów Koncentratów Spożywczych za wybitne osiągnięcia na odcinku racjonalizacji i usprawnień w przemyśle koncentratów spożywczych. Barbara Ratajczak od 1952 r. zgłosiła 34 projekty racjonalizatorskie. Zrealizowane patenty i projekty racjonalizatorskie przyniosły przedsiębiorstwu, w którym pracuje, ogromne efekty ekonomiczne.

Zespół Centralnego Laboratorium Obróbki Plastycznej w Poznaniu w składzie: mgr inż. mgr inż. Tadeusz Rut, Tadeusz Błaszczak, Julian Holiasz i Jerzy Lisowski za opracowanie i wdrożenie do produkcji nowej technologii kucia ciężkich wałów korbowych. Metoda, którą opracowali nagrodzeni, została opatentowana w 12 krajach i w 1965 roku sprzedana do Wielkiej Brytanii.

Zespół pracowników Poznańskiej Fabryki Maszyn Złotych w składzie: mgr inż. Antoni Wojnowski, Jerzy Łączkowski, Zygmunt Frąckowiak, inż. Zdzisław Jankowski i inż. Zbigniew Bogacki, za zestaw zespołu maszyn żniwnych, przeznaczonych na eksport. Zespół pracowników PFMZ opracował wiazalkę ciągnikową Wc-5, która została na-

grodzona złotym medalem za nowoczesność konstrukcji na Międzynarodowej Wystawie Maszyn Rolniczych w Moskwie w 1966 r.

Nagrody W DZIEDZINIE ROLNICTWA otrzymani:

Mgr inż. Jan Baier — dyrektor Kombinatu PGR — Manieczki, powiat Śrem, za całokształt osiągnięć organizacyjnych i racjonalizatorskich na odcinku rozwoju produkcji rolnej. Wybitne kwalifikacje zawodowe i zdolności organizacyjne dyrektora Baiera przyczyniły się do rozwoju produkcji kombinatu i do znacznego podniesienia jego dochodowości.

Dr inż. Tadeusz Plebański — pracownik naukowy Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa za prace naukowe w dziedzinie uprawy roślin pastewnych i ich popularyzację ze szczególnym uwzględnieniem uprawy lucerny. Wysilki nagrodzonego doprowadziły do zwiększenia obszaru uprawy lucerny w strukturze zasiewów w Wielkopolsce w stopniu dwukrotnie większym od przeciętnej krajowej.

Nagrody W DZIEDZINIE BUDOWNICTWA I ARCHITEKTURY otrzymani:

Zespół pracowników Poznańskiego Biura Projektów Budownictwa Przemysłowego oraz Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego w składzie: projektanci mgr inż. Janusz Patelski, mgr inż. Zbigniew Krukiewicz, inż. Henryk Wilkiewicz; wykonawcy: Seweryn

Banasiewicz oraz mgr inż. mgr inż. Jerzy Hein, Leszek Ganowicz, Marian Szalbierz i Tadeusz Szczepański, za zaprojektowanie i zrealizowanie w Hucie Aluminium w Koninie silosów magazynowych tlenku glinu. Zespół ten zaprojektował i zrealizował na terenie huty silosy magazynowe w oparciu o nową metodę sprężania silosów wysoko wartościową stalą przy zastosowaniu urządzenia, zwanego „pajakiem”.

Zespół pracowników Wojewódzkiego Zarządu i Rejonów Eksploatacji Dróg Publicznych w Poznaniu w składzie: inż. Eugeniusz Kwiatkowski, inż. Franciszek Szczepaniak, inż. Władysław Jachymski, Paweł Łoginow, inż. Jan Kiepersza, mgr inż. Romuald Maciejowski, Henryk Kolomecki i inż. Roman Cierkosz. Zespół pracowników WZ i REDP wniósł wybitny wkład w opracowanie koncepcyjnej rekonstrukcji technicznej dróg publicznych w Wielkopolsce.

NAGRODĘ MŁODYCH otrzymał:

mgr inż. Bolesław Zaporowski — pracownik naukowy Katedry Elektroenergetyki Politechniki Poznańskiej, za prace naukowo-badawcze w dziedzinie bezpośredniego przetwarzania energii cieplnej w elektryczną metodą magnetoohydrodynamiki. Jest to w warunkach naszego kraju nowa dziedzina techniki, której istotę stanowi otrzymywanie energii elektrycznej z energii cieplnej bez pośrednictwa urządzeń mechanicznych. (ob)

MONOLOG MISTRZA

22 lata na poznańskich budowach

W ciągu 22 lat dość istotnie zmieniło się oblicze Poznania. Tylko starsi poznaniacy zachowali w pamięci sylwetkę miasta z 1945 r. Przeobrażenia zachodzące w naszym mieście od dnia jego wyzwolenia 23 lutego 1945 r. najbardziej chyba utrwaliły się w pamięci tych, którzy 22 lata temu stanęli do odbudowy miasta i pracują do dzisiaj przy jego rozbudowie. Franciszek Palacz — obecnie mistrz budowy na osiedlu mieszkaniowym przy ul. Świerczewskiego należy właśnie do grona pierwszych poznańskich pracowników budowlanych.

— Czy pamiętam chwile sprzed 22 lat? Czekaliśmy na ten dzień z niecierpliwością przeszło 5 lat. Byłem wówczas murarzem. Serce moje kroiło się na widok leżących w gruzach domów. W 1926 r. zacząłem naukę. Kładłem cegły po cegle na rozmaitych budowach, a tu nagle dzieło moich rąk zamieniło się w ruiny. Wi dok zniszczonego miasta bolało mnie szczególnie. Wydawało mi się wówczas, że upłynie wiele długich lat, zanim je uporządkujemy. Była wtedy pani w Poznaniu? Nie? Uniknęła pani widoku, którego ja o sobiście nigdy nie zapomnę. Z drugiej strony niewiele w moim dość długim życiu cieszyło mnie tak, jak w te lutowe dni 1945 r., ofiarność, zapał i pasja mieszkańców. Pracowali bez wytchnienia. Wtedy nikt nie oglądał się na pensję. Szczęśliwy był, jak otrzymał kawałek chleba.

— 23 lutego w dniu upadku Cytadeli pracowałem właśnie w studio radiowym przy ul. Berwińskiego. Z kolegami zakładaliśmy tam urządzenia izolacyjne. Potem budowałem kilka sklepów przy ul. Głogowskiej. Najpierw trzeba je było oczyścić z gruzów, a następnie na nowo zbudować. Ludzie przystawali na nasz widok. Uśmiechali się, życzyli powodzenia. Popołudniami pomagałem przy odgruzowywaniu ulic Poznania. Zresztą większość mieszkańców można było wówczas

spotkać przy tych pracach. Skąd braliśmy cegły na budowy? Wybieraliśmy najlepsze, to znaczy całe, nie popękane, z ruin domów i odstawialiśmy na budowy. Cement i inne materiały budowlane zachowały się w magazynach poniemieckich.

— Od 15 marca 1945 r. dostałem etat jako murarz w Państwowym Przedsiębiorstwie Budowlanym przy ul. Kościelnej. Ubożuchne tam było wyposażenie, ale kto by się wtedy tym przejmował. Pracy mieliśmy tak wiele, że dzień był za krótki. Robota paliła się nam dosłownie w rękach.

— W 1946 r. wybrano mnie w przedsiębiorstwie przewodniczącym Rady Zakładowej, a po 3-letniej przerwie moja pierwszą robotą była budowa pralni mechanicznej przy ul. Garbary. Potem budowałem wiele innych obiektów. Już jako pracownik obecnego Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 2 budowałem kolejno kilka domów dla służby zdrowia. Stawiałem mury Oddziału Neurochirurgicznego oraz Anatomii Patologicznej dla kliniki przy Al. Przybyszewskiego, brałem udział przy przebudowie traktu operacyjnego na Oddziale Chirurgicznym tego szpitala i przy budowie Stacji Krwiodawstwa. Wiele się na tych budowach nauczyłem. Tak, wówczas byłem już mistrzem bu-

dowy, choć jeszcze nie miałem w kieszeni dyplomu. Dostałem go w 1959 r.

— Lubię swój zawód. Tyle lat temu służy, że już się czło wiek z nim żył. 41 lat buduję, i to zawsze dla Poznania. Nie zapomniałem ani jednej „mojej” budowy. Pamiętam i przedszkole przy Noskowskiego, które stawiałem w 1950 roku, i budynki mieszkalne przy ul. Kassusza i szkołę przy Drzymały.

— W ciągu tylu lat mojej pracy wiele się jednak zmieni



ło na budowach. Kto tam kiedyś dbał tak o pracowników jak teraz? Ciepła woda do mycia? Jadalnia? Zaraz po wojnie to niczego nie było, nawet miski do mycia. Potem to już się zmieniło. A teraz? Wszędzie ciepła woda, dobre wyposażenie szatni, ładnie urządzone jadalnie. Przybywa też sprzętu budowlanego. Dźwigi, koparki i inne maszyny wyręczają ludzi. Z każdym rokiem tego więcej. Dzięki mechanizacji i pracy lepszej i szybciej można stawiać domy, których jeszcze wiele miasto potrzebuje. Od 1963 r. pracuję jako mistrz budowy na osiedlu przy ul. Świerczewskiego. Tu naprawdę widać możliwości nowoczesnego budownictwa. Kilka tygodni i budynek gotowy. Nie, ja nie mam nic wspólnego z wielkimi pyłami. Buduję przedszkola, żłobki, pa wilony handlowe... Obecnie stawiam przedszkole przy ul. Świt.

Czy mam jakieś odznaczenia? W 1956 r. dostałem Srebrny Krzyż Zasługi. Mam kilka dyplomów uznania. Za największy sukces uważam jednak to, że przez tyle lat nie miałem żadnego wypadku. Pewnie, że to nie tylko moja zasługa, lecz coraz lepszych warunków pracy. Na każdym kroku widać przecież troskę o pracownika.

— No, ale ja mówię i mówię, a czas leci. Trzeba wrócić do pracy...

Spisła: ANNA SIEKIERSKA

Niekoniecznie z myszką

Każda rocznica skłania do wspomnień czy podsumowań. Dziś wraca ma dwa aspekty: wracamy myślą do tamtych, pamiętnych dni lutowych sprzed 22 lat, a także — w skali miasta i województwa — zamykamy dość długi okres obchodów związanych z 1000-letnim istnieniem naszego państwa. A że w tym dziesięcioleciowym organizmie państwowym Poznań jest równiekiem, nie od rzeczy będzie przypomnienie niektórych chociaż faktów, wydarzeń i zdarzeń, przyczyn i wzmianek z przebiegającej historii miasta.

To miasto od zarania swoich dziejów po czasy najnowsze, było jakoś lubiane przez władców kraju. Pominąwszy pierwszych Piastów, którzy tu właśnie zakładali stołeczny gród, w nim władali, z niego wysyłali swych posłów na wsze strony świata, gościli Poznania byli lub bywali częściej niemal wszyscy panujący z roku Piastów i Jagiellonów, przebywali tu królowie elekcyjni. Z długiej listy gości szczególnie zapisali się Władysław Łokietek i Stefan Batory. Pierwszy bywał w Poznaniu niemal co roku, stając w murach tego grodu swą letnią rezydencją. Drugi — idąc wzorem wielu poprzedników — darzył szczególną sympatią rzemieślników i kupców, przez co podnosił gospodarcze znaczenie Poznania. I choć analogie nie zawsze są bezpieczne, zagłębianie się w historyczną literaturę dowodzi, jak ważną rolę zawsze odgrywało rzemiosło. Otóż wspomniany Stefan Batory, prócz wielu przywilejów, nadanych różnym cechom i bractwom, mając na uwadze rozwój miasta, m. in. w roku 1566 wydał polecenie, by wydalich z Poznania wszystkich przebywających tu kupców szkockich, nie mających w mieście posiadłości. Przeraził ich Szkoci nagle zaczęli owo posiadłości kupować. W ten sposób około 300 na stałe pozostało w Poznaniu. Wynik — możliwość utrzymania poprzez nich dobrych stosunków handlowych ze Szkocją i Anglią, skąd cenne sukna i jedwabie przywożono, sprzedając w zamian nasze rodzime surowce.

Tak przeto nie tylko stałe jarmarki świętojańskie, a później dominikańskie stawały się zalążkiem dzisiejszych MTP i wzrastającej wymiany handlowej z innymi krajami ówczesnego świata. Wiele podobnych aktów królewskich, a nawet lokalnych, wskazuje na to,

że od Przemysła I należy oceniać położenie Poznania na skrzyżowaniu ważnych szlaków handlowych ówczesnej Europy.

Niestety, księgi kronikarzy zawierają nie tylko fakty i zdarzenia. Takich kłesk, jak pamiętne zniszczenie miasta w 1945 roku, przeżywał Poznań wiele. Jedne niweczyły zaledwie fragmenty, inne wręcz całe miasto, dziesiątkowały jego ludność, zmuszając do opuszczenia miejskich sadz. Zwalasza w wieku XV i XVI srożyły się w Poznaniu wielkie pożary, to powodzie, to morowe powietrze. Nie wszystkie owe katastrofy były równe sobie. Ale oto w roku 1625, latem, wybuchła zaraza (dzisiaj mielibyśmy do czynienia z epidemią np. grypy), której przemarsz przez miasto nieco przytłumiła poprzednia

Takie sobie historyjki (prawdziwe!)

zima. Lato sprawiło jednak, że nasilona choroba spowodowała śmierć około 6000 obywateli. Drugie tyle wyginęło na przedmieściach z głodu, wielu innych opuściło Poznań i schroniło się do osiedli wielkopolskich.

Nasza do dzisiaj nieuregulowana Warta również płatała rozmaite figle, i to dość często. Wylewała przy lada okazji — to latem, to wiosną, to znowu jesienią. Kroniki odnotowały przeto szereg powodzi, w tym wiele bardzo przykrych w skutkach. Oto w końcu XVII w. jedna z nich zniósł np. wszystkie młyny na Warcie. Wcześniej kroniki, z lipca 1736 r. opisują, że w wyniku wielkiej powodzi, chyba największej w historii miasta, woda zerwała osiem mostów na rzece, a zniszczeniu uległa większość domostw, nie mówiąc o tych, które uszkodziła.

Bardzo często dzieło rąk ludzkich niszczyły pożary, pochłaniające nieraz całe ulice, dziesiątki zabudowań. W wielu przypadkach na wolnych placach budowano nowe domy. Niestety, najczęściej znowu drewniane. Temu brakowi przezorności zapobiegał dekret Zygmunta III Wazy. W 1590 roku polecił on, by w miejsce wypalonych budynków

drewnianych stawiano muryrowane lub z muru pruskiego, dachówką kryte.

Wczoraj w Ratuszu, tak wspaniale obmyślanym przez Włocha Baptiste Quadra, a odbudowanym przez nasze pokolenie, wręczano doroczne nagrody miasta i województwa za osiągnięcia w różnych dziedzinach życia. Nie jest to zwyczaj nowy. Kronikarz odnotował bowiem, że w XVI w. postanowiono, by władze miejskie fundowały nagrody dla twórców, zwłaszcza malarzy, poetów i rzeźbiarzy, tych, którzy w dziełach swoich miasto sławili. Przyznawano też wówczas stypendia dla żaków, szczególnie tych, którzy talent wielki zdradzali, a studiowali za granicami kraju. Dla przykładu — nauczyciel Gallus Chraplewski otrzymał od Rady Miejskiej 20 węgierskich dukatów, by mógł skończyć studia we Włoszech. Warunek — powrót do Poznania i otwarcie tutaj lekarskiej praktyki. Skąd my to znamy?

Skoro już mowa o pewnych analogiach — jeszcze przypomnienie innych faktów. Nas cieszy dzisiaj widok udekorowanego miasta z okazji wielkich świąt państwowych. I to nienowemu zwyczaj. W listopadzie 1764 roku, z okazji koronacji Stanisława Augusta — jak pisał kronikarz — miasto wystrojono odświętnie, domy obwieszono obrazami i napisami stosownymi do chwili. Do późnej nocy, wśród iluminacji i ogni sztucznych, grała na ratuszu muzyka, wino w mieście lato się strumieniami.

Dzisiejsze statystyki wykazują, że codziennie przebywa w Poznaniu wiele setek osób zjeżdżających tu na delegację. Nie przypisujemy się do tego dokumentu wielkich sum, ale warto wiedzieć, że i to zwyczaj nie jest nowy. Można to sądzić po dekrety Zygmunta III Wazy, który zniósł obowiązek utrzymywania przez miasto szlachty przybywającej służbowo. W początkach XVII w. skończyły się zatem diety, które ponoć mocno obciążały miejską kasę, zwłaszcza gdy przybywali tutaj władcy ze swą dość liczną, a zwyczajem świta. Kronikarz milczy jednak na temat skutków tego zarządzenia. Nie wiadomo, jak je szlachta naówczas przyjęła.

W historii minionego tysiąclecia można przeto odśledzić wiele zjawisk niemal do dzisiaj praktykowanych, bądź na nowo wprowadzanych w życie. Oczywiście z współczesną poprawką. Tak przeto nie wszystko co historyczne — myszką trąci...

EUGENIUSZ COFTA

Nie tylko wyzwoliciele

Dokończenie ze str. 3

go przedmieścia Poznania, i broni go około 10 tysięcy pracowników, doszedł do wniosku, iż zachodnią część miasta musi być słabo broniona.

Nowa decyzja

Niedocenianie sił hitlerowskiego przeciwnika nie było wszakże jedną pomyłką, która miała wpływ na pierwotne plany walk o Poznań i związane z tym nadzieje. Dowództwo radzieckie sądziło początkowo, iż w Poznaniu nie ma ludności cywilnej. Nie tylko napływowej, niemieckiej, która uciekała przed wyzwalającymi je ziemie wojskami radzieckimi. Także polskiej. Skąd taka pomyłka? Oto front pomiędzy Swarzędzem a Poznaniem utworzył się 22 stycznia. Wkrótce po rozkazie Materna wypędzającym z miasta jego gospodarzy. Przyjęto — widać — w Swarzędzu jako pewnik, że rozkaz ten został wyegzekwowany. Jakkolwiek de facto poznaniacy go zbrokotowali — swarzędzcy informatory radzieckiego dowództwa, w najlepszej wierze, udzielając zresztą również bardzo cennych, dokładnych danych np. o umocnieniach przeciwnika — zaszczytliwi swą wydedukowaną pewnością sojusznikom.

Tak to 25 stycznia po znowu nieudanej próbie ataku na wschodni skraj twierdzy, dowódca 29 korpusu gen. Szemienkow podjął nową decyzję: ponieważ Niemcy niemal całością sił bronią wschodniego przedmieścia, na leży związać ich tu tylko działaniem jednej dywizji. Dwie pozostałe przerzucić pod osłoną nocy w rejon Lubonia i Fabianowa i rankiem 26, ich energicznymi działaniami zacząć opanowywać główną, słabo jednak osłanianą część Poznania. Przy tym, aby nie pozwolić na przemieszczenie się do niej sił niemieckich ze wschodu, jednocześnie wzdłuż Warty położyć barierę ognia artyleryjskiego...

Plan ten, zaakceptowany przez dowódcę 8 armii gwardii gen. Czujkowa (26 stycznia jego główne siły rozpoczęły działania już ku Odrze) zakładał także, że jeśli Niemcy nie złożą broni na wet po ścieśnieniu ich do

wschodniego przedmieścia, zostaną zniszczeni zmasowanym ogniem artylerii.

26 i 27 stycznia w toku szturm na południowy i południowo-zachodni skraj obrony garnizonu niemieckiego, została przełamana linia fortu. Napierające dywizje zaczęły wyzwalać dzielnice mieszkaniowe. Ale jednocześnie dała o sobie znać trzykrotna przewaga liczebowa Niemców; zwłaszcza że jednoczesna trzykrotna przewaga radziecka w broni pancernej, niewiele zmieniała ów układ sił w walkach o takie miasto. Natomiast drugą przewagą przewaga artylerii radzieckiej (wobec 1500 luf niemieckich, około 500 stale podporządkowanych dowództwu szturmowi Poznania, ponadto kilkutysięczna masa artylerii Frontu przemierzająca się właśnie przez rejon Poznania na zachód) nie została w pełni wykorzystana.

Najwyższa cena humanitaryzmu

Już po dostaniu się do niewoli Materna, pisząc swoją relację z walk o Poznań dla marszałka Żukowa, krytykował „jako fachowiec” owe nie wykorzystanie artylerii...

My jednak wiemy, iż zdecydowała o tym chęć uratowania 200 tysięcy Polaków. „Odkrytych” przez dowództwo radzieckie, skoro tylko zaczęto opanowywać skraj dzielnic mieszkaniowych.

Dlatego aż miesiąc musiał dywizje korpusu Szemienkowskiego oraz podrozuczone w początkach lutego dwie niekompletne dywizje 69 armii, rozgryzać „poznański orzech”. Placąc za humanitaryzm najwyższą cenę. Po świt 23 lutego...

Przypominam w rocznicę poznańskiego zwycięstwa, zwycięstwa, w którym mieli swój udział także poznaniacy: w grobach pod Cytadelą i na Miostowie leżą nie tylko wyzwoliciele. Także ci, którzy swoją śmiercią żołnierską okupowali życie innych. Nasze życie.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

czytelniacy piszą - REDAKCJA ODPOWIADA

TECHNIKUM FARMACEUTYCZNE

Stała Czytelniczka, Krystyna i uczennica XI klasy. — Po ukończeniu XI klasy chciałyśmy się dostać do Technikum Farmaceutycznego. Proszę o bliźsze informacje i adres.

RED.: — Przy Zarządzie Aptek w Poznaniu istnieje 2-letnie Technikum Farmaceutyczne. Ma ono swoją siedzibę przy ul. Bułgarskiej 59/61. Do szkoły tej przyjmuje się młodzież po ukończeniu liceum ogólnokształcącego lub technikum, mającym te same uprawnienia. Egzamin wstępny odbywa się w czerwcu, zaś wnioski o przyjęcie do szkoły należy kierować już w maju. Internatu przy szkole nie ma. (412 i 433)

MALŻEŃSTWO I STOPIEŃ POKREWIEŃSTWA

Andrzej P. — Jaki stopień pokrewieństwa uniemożliwia zawieranie między osobami związków małżeńskich?

RED.: — Według Kodeksu Rodzinnego i Opiekunczego, nie mogą zawrzeć związku małżeńskiego: 1. krewni w linii prostej, np. ojciec z córką, dziadek z wnuczką (pokrewieństwo polega na węźle krwi, czyli gdy pochodzą od wspólnego przodka), 2. rodzeństwo, także przyrodnie, 3. powinowaci w

linii prostej, np. teściowa z zięciem, teść z synową, ojczym z pasierbicą, macocha z pasierbem, 4. osoby pozostające w stosunku przysposobienia (adopcji). Kodeks Rodziny i Opiekunicy nie przewiduje przeszkód do zawarcia związku małżeńskiego między siostrzeńcą a wujem, siostrzeńcem a ciotką oraz kuzynostwem.

URLÓP MACIERZYŃSKI

Z. S., ul. Nowowiejskiego. — Pracownica umysłowa w dziewiątym miesiącu ciąży do ostatniego dnia przed porodem korzystała ze zwolnienia lekarskiego. Ile urlopu macierzyńskiego należy się obecnie po porodzie?

RED.: — Urlop macierzyński zagwarantowany jest przez 12 tygodni, przy czym pracownica zobowiązana jest wykorzystać go w następujący sposób: 2 tygodnie przed porodem, 8 tygodni po porodzie, pozostałe zaś dwa tygodnie według własnego uznania. Jeżeli nie wykorzystała 2 tygodni przed porodem, traci do nich prawo, czyli obecnie może otrzymać jedynie 10 tygodni urlopu. (415)

PRAWO DO SPADKU

A. M.: — Kupiłem w roku 1928 parcelę, w 1930 r. ożeniłem się, ale żony mojej nie wpisałem do wspólnoty majątkowej. Na działce pobudowałem domek jednorodzin-

ny. W 1965 r. żona zmarła. Czy syn żony (z pierwszego małżeństwa) może mieć pretensję do spadku po swej matce?

RED.: — Przedmioty, nabyte przez małżonków w czasie trwania związku małżeńskiego, stanowią wspólność majątkową i podlegają podziałowi pomiędzy małżonków i ich spadkobierców. W Pana sytuacji parcela jest Pana własnością — natomiast spadkobiercy żony mogą rościć sobie prawo do ekwiwalentu w wysokości połowy wartości budynku, który wybudowany został w czasie trwania małżeństwa. (276)

SKIEROWANIE DO SANATORIUM

Renata. — Czy to prawda, że leczenie sanatoryjne należy powtórzyć trzy lata z rzędu? Czy od bieżącego roku leczenie to jest płatne. Ile procent wynosi opłata za taki pobyt?

RED.: — Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej Prezydium Rady Narodowej Poznania wyjaśnił nam, że nie ma zarządzenia, mówiącego o konieczności trzykrotnego powtarzania leczenia sanatoryjnego. O skierowaniu decyduje każdorazowo lekarz. Jeżeli chodzi o odpłatność za sanatorium, to w tej chwili chorzy przyjmowani są na dotychczas obowiązujących warunkach. Z chwilą ukazania się nowego taryfikatora w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Zdrowia, sprawa opłat zostanie ostatecznie rozwiązana. (268)

BUSKO — ZDRÓJ

Alfred N. z Leszna: — Chciałbym się dowiedzieć czegoś bliźszego o uzdrowisku Busko-Zdrój,

ponieważ wyjeżdżam tam na leczenie.

RED.: — Busko-Zdrój jest miastem powiatowym w województwie kieleckim. Początki sięgają XIII wieku. Znajdują się tu jedne z najstarszych w Europie źródła siarczano-słonych. Eksploatacja źródeł dla celów leczniczych zapoczątkowana została w roku 1824. Założycielem uzdrowiska był Feliks Rzewuski. Obecnie miasto liczy przeszło 8,5 tys. mieszkańców, posiada niewielki przemysł (przetwórnictwo owoców i warzyw oraz cegielnię). W Busku-Zdroju leczy się gościec stawowy, stany pourazowe, choroby skóry, kobiety oraz zatrucia metalami ciężkimi. (246)

KOSZT CZYSZCZENIA KOMINÓW

Jadwiga K. i inni: — Ile razy powinny być czyszczone kominy domów na wsiach? Ile wynosi opłata za czyszczenie i czy kominarz powinien dawać kwity za pobrane sumy?

RED.: — Kominy powinny być czyszczone przez kominarzy co najmniej raz na dwa miesiące. — Opłata za czyszczenie w budynku parterowym na wsi wynosi od komina jednoprzelotowego — 3,— zł, jeżeli przewód jest więcej — po 2,20 zł za każdy przewód. Jeżeli budynek stoi poza wsią, ale w odległości nie większej niż kilometr — opłata się 4,— zł za 1 przewód, a za każdy następny — po 3,— zł. Jeżeli budynek oddalony jest ponad kilometr od wsi — to opłata wynosi 5,— zł za jednoprzelotowy, a po 3,75 zł za każdy następny przewód. Kominarz powinien wystawić za pobrane sumy pokwitowania. (301)

Luty 23 Czwartek	Damiana Słońce: 6.55—17.18
------------------------	-------------------------------

TEATRY

W POZNANIU
POLSKI — g. 19 „Kram z piosenkami”; NOWY — g. 19 „Poznańskie Kredowe Koło”; OPERA — g. 19 „Cyryl i Seweryn”; OPERETKA — g. 19 „Bal w operze”; MARCINEK — g. 11 „Zimowa przygoda Piotruszki”.

W WOJEWÓDZTWIE
JARACZEW: „Mój biedny Marat”; GNIEZNO: „Pan Geldhab”.

KINA

CHODZIEZ Ceramika; nieczynne; Noteć: „Winnetou” (I i II s.); CZARNKÓW: „Na tropach zbrodni”; GNIEZNO Lech: „Twarz zbiega”; Polonia: „Tomasz oszust”; GOSTYŃ: „Strzelby Apaczów”; JAROCIN Echo: „Arcylokaj”; KALISZ Kosmos: „Między liniami ringu”; Oaza: „Niedziela w Nowym Jorku”; Stylowe: „Książę i żebrak”; Syrena: „Siedem narzeczonych dla siedmiu braci”; „Sci-gani przez śmierć”; KEPNO: „Zarezerwowane dla śmierci”; KOŁO: „Skrytobójcy”; KŁODAWA: „Powodzenia Charlie”; KONIN Energetyk: „Tremas”; Górniki: „Mściciel w masce”; KOSCIAN: „Koty”; KROTOSZYN: „Samotny jeździec”; LESZNO Klubowe: „Miłość blondynki”; Panorama: „Gdzie jest trzeci król”; MIEDZCHÓD: „Świat Henry Orienta”; NOWY TOMYSL: „Węzły rodzinne”; O-BORNKI: „Marysia i Napoleon”; OSTROW Roma: „Radosć o poranku”; OSTRZESZÓW: „Kim pan jest doktorze Sogor”; PILA Ika: „Skarb w srebrnym jeźdźcu”; Iskra: „Fanfani Tulipani”; Korał: „Ściana czarownic”; PLESZEW: „Mord w Tokio”; RAWICZ: „W zamkniętym kręgu”; SŁUPCA: „Mr Hobbs na urlopie”; SREM: „Skrawki ziemi ojczystej”; SRODA: „Operacja Y”; SZAMOTULY: „Tremas”; TRZCIANKA: „Szczur Ameryki”; TUREK: „Człowiek ucieka”; WAGROWIEC: „Ten najlepszy”; WOLSZTYN: „Niagara”; WRZEŚNIA: „Z piekła do Teksasu”.

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Kambodża”.

MUZEJA

Archeologiczne (Mielżyńskiego 27/29) — g. 9—15.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10—15.
Historii Ruchu Robotniczego (Stary Rynek — Odwach) — g. 10—18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9—15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — g. 10—15.
Narodowe (Al. Marcinkowskiego) — g. 9—15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 9—16.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysławski) — g. 10—15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — g. 10—15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 10—18.

WYSTAWY

KLUB MPiK (Ratajczaka 39) — wystawa fotograficzna „UNESCO ratuje zabytki Nubii” — g. 10—20.
BWA — Arsenali (St. Rynek) — „Poznańska grafika użytkowa 1946—1966” g. 10—18 (do 12. III).
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „Z rewolucyjnych tradycji — ruchu młodzieżowego w Wielkopolsce w latach 1842—1967” — g. 10—18.

DYŻURY

Szpital Kliniczny im. Raszei (chirurgia, internia) — ul. Mickiewicza 2, tel. 472-51.
Szpital Miejski im. Strusia (okulistyka) — ul. Szkolna 8/12, telefon 511-11.
Stacja Pogotowia Ratunkowego m. Poznania (ul. Chelmońskiego 20) — wypadki uliczne, tel. 99, nagłe zachorowania w domu — tel. 544-44 i 544-45; porady lekarskie — telefon 637-35.
Podstacje PR: ul. Kórnicka 8, Bukowa 1, Ugory 18 (czynne całą dobę).
Ambulatoria (ul. Chelmońskiego 20) czynne: chirurgiczne II (całą dobę), internistyczne (g. 7—23); pediatryczne (g. 15—23); stomatologiczne (g. 18—7); chirurgiczne I, ul. Kórnicka 8 (całą dobę). Telef. 544-44, 544-45 łączą ambulatoria i podstacje PR.
Wojewódzka Stacja PR — (ulica Kościuszkowska 103), telefon 566-66.
Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czynna całą dobę). Główna 53 i Starołęcka 79 (dyżur nocny).
Lekarz weterynarii: Miejska Lecznica dla Zwierząt, ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 od 8—21 (w nocy — nagłe wypadki).

RADIO

PROGRAM I: FALA 1322 m i UKF 69,74 MHz (do g. 18); 7,45 „Błękitna sztafeta”; 8,49 „Filozoficzne nowości książkowe”; 9 Dla kl. III i IV „Jak został napisany pierwszy list” słuch.; 10 „Balzac”

6 GŁOS WIELKOPOLSKI AB 23 II 1967 Nr 45 (7162)

Legends i fakty

Wieś na starym trakcie

Stary trakt ze Środy do Poznania ciągnął się od ulicy Basztowej i przebiegał obok Jarosławca, Zimina i Tulca do Poznania. Dzisiaj ul. Basztowa w Środzie nie istnieje, jak i sama baszta. Na tym trakcie konne i pieszkarawany kupców, handlarzy i ludzi codziennie ciągnęły od Poznania do Środy i dalej. Szczególnie ruch był wzmożony, kiedy odbywały się sejmiki w Środzie. Wszystko co żyło — szlachta bogata i biedna, handlarze, kuglarze i płatnicy ciągnęli pod mury miasta, zatrzymywali się w karczmach przed miastem. Jedną z nich zwała się „Pod Dębem”, druga nosiła imię ks. Józefa Poniatońskiego. Karczmy te już nie istnieją. Do dzisiaj możemy spotkać przy trakcie słownym wysuszone stawki, stare karczmy.

Przed 50 laty istniała taka karczma pod nazwą „Na szarym końcu” w Jarosławcu. Wioska ta leży 6 km na zachód od Środy. Jarosławiec jest wioską starą, znaną już w 1410 r. Dawniej mówiono Jarosławice. Nazwa pochodzi od imienia Jarosława. Dopiero w r. 1848 Jarosławiec staje się głośny. Do Jarosławca jeździła ze strony niemieckiej gen. v. Willisen, a ze strony polskiej Anastazy Rodoński. Karol Liebelt i W. Stefański. W dniu 11. 4. 1848 r. w starym dworze, który zbudował Zabłocki, jak mówi podanie, podpisana została Konwencja Jarosławiecka. Pisał o tym w powie-

ści „Kosynierzy” znany regionalista poznański dr Helsztyński.

W Jarosławcu jest figura, postawiona z surowej cegły, jak starzy ludzie mówią, ku upamiętnieniu dni historycznych wzniesiona. Poza historią podpisania Konwencji Jarosławieckiej Jarosławiec nie ma żadnych zabytków. Dworek, zbudowany z końcem XVIII w. chyli się ku upadkowi. Styl dworku jest zatarły. Jest on parterowy, murowany, otynkowany. Zbudowany na planie prostokąta. Do dzisiaj żyje tam 80-letni mieszkaniec, pracownik tego folwarku Józef Staszak, który w 80 pieśniach ludowych chwali piękno Jarosławca i Środy. Pieśni jego były nagrywane przez Radio Polskie. Żona jego 78-letnia Zofia Staszak do dzisiaj czyta książki.

Ozdoba Jarosławca jest pięknie urządzony wiejski dom kultury. Mieści się w nim sala widowiskowa ze sceną, biblioteką, pracownią świetlicową, szatnia. W Klubie „Ruchu” jest telewizor i czasopisma.

Mimo pięknego Domu Kultury — życie świetlicowe się nie rozwijało. W czasie jesienno-zimowym odbyły się 4 zabawy taneczne dochodowe. Ostatnie spotkanie z orleantem TWP w wiejskim domu kultury wykazało, że mieszkańcy Jarosławca są spragnieni słowa i oświaty. Prelekcji słuchało 120 osób. Jarosławiec zrozumiał i postarał się od 1 stycznia o człowieka z ner-

wem kulturalnym. W pobliskiej Środzie jest Powiatowy Dom Kultury, który chyba dopomoże. Także organizacje młodzieżowe chętnie zainteresują się Jarosławcem. Ostatnio Jarosławiec zakupił do świetlicy pianino i akordeony, więc jest nadzieja, że świetlica ruszy.

Wiele więcej natomiast robi się pod względem ekonomiczno-gospodarczym. Jarosławiec wyrasta na małe miasteczko. Buduje hydrofornię, blok na 8 rodzin i drugi blok na 4 rodziny. W tym roku zostanie oddana do użytku łazienka publiczna. Na te inwestycje przeznaczono 13 mln. zł. Już 2 lata temu został oddany do użytku blok mieszkalny 8-rodzinny. GS pobudowała piękny pawilon handlowy. Jarosławiec ładnie wygląda, jak mówi Kazimierz Staszak, który pieczołowicie chroni pamiętki i bardzo interesuje się swoją wioską. Zna dokładnie stare legendy jak i nazwy pól, uroczysk itp.

FRANCISZEK KOSIŃSKI

Remizy w czynach społecznych

W Ostrzeszowskim działają 74 jednostki ochotniczych straży pożarnych. W terenie zainstalowano 45 skrzynek alarmowych.

OSP budują 9 remiz strażackich, których wartość kosztorysowa wynosi 3240 000 zł. Do końca 1966 roku przy budowie tych remiz wykonano prace na ogólną sumę 2 163 000 zł, z czego na dotację państwowe przypada 759.000 zł.

Członkowie OSP wykonali prace fachowe wartości 984.000 zł. W roku 1967 z 9 budowanych remiz strażackich 7 oddanych zostanie do użytku. Nowe remizy strażackie wraz z salami widowiskowymi otrzymają: Klon, Mieluch, Jelenie, Piszawice, Dębice, Renta, Maczniki. W r. 1967 członkowie OSP wykonają prace nieoficjalne wartości 277 000 zł, dadzą własne materiały budowlane wartości 191 000 zł oraz środki finansowe — 69 000 zł. (hp)



HARCERZE — WIETNAMSKIM DZIECIOM

ŚRODA — II konferencja sprawozdawczo-wyborcza Hufca ZHP w Środzie dokonała oceny działalności Rady Hufca, Komendy i Komisji Rewizyjnej w minionej 2-letniej kadencji oraz nakreśliła plan pracy na lata 1967/68. W wyniku przeprowadzonych wyborów, komendantem Hufca został ponownie harcmistrz Stanisław Rex. Uczestnicy konferencji podjęli rezolucję potępiającą agresję USA w Wietnamie, którą skierowano do

ludnia” — film prod. bułg.; 16.35 — Wiadomości; 17 — „Kino Płyś”; 17.20 — Dla młodych widzów — „...trzy, dwa, jeden, zero, start!” — przed kamerą — doc. dr K. Kor dylewski; 17.40 — Międzynarodowy Koncert Młodych — w wyk. artystów radzieckich i polskich; 18.20 — Kiedy trzeba podjąć decyzję; 18.40 — Kino Filmów Amatorskich; 19.20 Dobranoc i dziennik; 20 — „Twoja ulica”; 20.20 — Teatr Sensacji — „Cicha przystań” — widow. sensacyjno-spiegowskie A. Zbycha z cyklu „Stawka większa niż życie” — (odc. VI); 21.20 — „Free Europe Committee” — program red. międzynarod.; 21.45 Dziennik.

PIĄTEK: 12—12.15 — Dla kl. II — „Proszę, dziękuję, przepraszam” (W-wa); 12.45—13.15 — „Zajęcia techniczne dla kl. VIII — „Mój pojazd mechaniczny”; 16.55 — Wiadomości; 17 — „Miś z o-kienka”; 17.15 — Film z serii — „Dolina królów” — cz. III (prod. ang.); 17.50 — Wszelchnia TV — „Malarsztwo angielskie od Hogarta do Turnera” z cyklu — „Jak patrzeć na dzieło sztuki” — przed kamerą prof. dr J. Białostocki; 18.20 — Wielokropek; 18.35 — Czwarta zmiana; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20 — Kronika Tygodnia; 20.15 — „Na przełęczach” — program baletowy (Gdańsk); 20.40 — „10 minut recenzji” — przed kamerą P. Kuncewicz; 20.50 — „Nim skończy się noc” — film fab. prod. CSRS; 22.15 — Dziennik TV; 22.30 — Trybuna; TV zastrzega prawo do zmian.

TELEWIZJA

CZWARTEK: 9.55—10.25 Historia dla kl. VIII — „W przededniu klęski”; 10.55—11.25 Dla kl. VIII — „Jęz. polski — Michał Szolochow z cyklu — „Spotkania”; 16.15 — TV Kurs Rolniczy — „Odżywianie się roślin i nawożenie roli” (W-wa); 16.45 — „Pod krzyżem po-

Zobowiązania załogi

Jubileusz krotoszyńskiej „terenówki”

Krotoszyńskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego obchodziło 10-lecie swego istnienia. Pierwsze lata działalności przedsiębiorstwa — jak stwierdził na uroczystości jubileuszowej dyrektor Stefan Dudziński — były trudne. Małe zakłady były bez należytego wyposażenia. Przedsiębiorstwo rozszerzało asortyment produkcji, jak i poszerzało bazę stanowisk pracy oraz polepszało wyposażenie parku maszynowego.

Zakład Konserw Warzywno-Miesnych jest należycie urządzony, ma dobre warunki pracy i osiąga dobre wyniki gospodarcze. Jednak nie jest jeszcze całkowicie wykorzystany. Obecnie zakład ten czyni starania o produkcję eksportu wa.

Dużym osiągnięciem może poszczycić się Zakład Cukierków znajdujący się przy ul. Polnej, który został zmodernizowany i prowadzi produkcję lizaków na eksport do takich krajów jak: Holandia, i Anglia, czyniąc dalsze starania o wysyłkę produkcji do Szwecji, Austrii i Kuwejtu.

W najbliższej przyszłości przedsiębiorstwo prowadzić będzie rozbudowę magazynu Konserw Warzywno-Miesnych gdzie uzupełniony zostanie park maszynowy oraz zamierza się uruchomić dwa nowe zakłady produkcyjne w obiektach reżni miejskich w Koźminie i Kobylnie.

Założą przedsiębiorstwa podjęła w tym roku następujące zobowiązania: — w pierwszej

Koncert kompozytorów poznańskich

Dla uczczenia 22 rocznicy wyzwolenia Poznania odbędzie się w piątek 24 bm. o godz. 19.30 i w sobotę, 25 bm., o godz. 18 w auli UAM koncert symfoniczny z cyklu „Kompozytorzy poznańscy”. Orkiestrą symfoniczną Państwowej Filharmonii dyrygować będzie Witold Krzemiński. Jako soli stka wystąpi dawno nie słyszana w Poznaniu pianistka Barbara Hesse-Bukowska, laureatka IV Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina w Warszawie.

W programie: A. Koszewski — Allegro symfoniczne, Fr. Chopin — Koncert fortepiano wy e-moll i D. Szostakowicz — V Symfonia. (na)

Ambasady DRW w Warszawie, zaś na apel Drużyn Harcerskich przy szkole nr 2 w Środzie podjęto akcję zbiórki pomocy naukowych dla dzieci walczącego Wietnamu. (e-o)

WERYFIKACJA ZESPOŁÓW

GOSTYŃ — Wydział Oświaty i Kultury Prezydium PRN i Powiatowy Dom Kultury w Gostyniu przeprowadzili weryfikację zespołów muzycznych i estradowych powiatu, do której przystąpiło 14 zespołów. Przyznano 5 pierwszych kategorii z wyróżnieniem zespołu Stanisława Kwaśniewskiego, dwie II, pięć — III kat. i dwie kat. IV. Poziom zespołów znacznie się poprawił. Po weryfikacji zorganizowany został w PDK koncert najlepszych zespołów. (mb)

KURS DZIAŁACZY ZMW

LESZNO — Odbił się tu 3-dniowy kurs dla przewodniczących zarządów gromadzkich Związku Młodzieży Wiejskiej z 15 powiatów województwa poznańskiego. Uczestniczyło w nim 120 młodych działaczy. W czasie obrad omówiono aktualne zadania w rolnictwie, organizację wolnego czasu młodzieży po pracy zawodowej, 10-lecie ZMW. Odbłyły się także spotkania z posłem Stanisławem Walendowskim, kierownictwem Komitetu Powiatowego PZPR i władzami gospodarczymi powiatu leszczyńskiego. (R)

AUTOR BAJEK WŚRÓD DZIECI

SZAMOTULY — 150 dzieci przygromadziło kwiatami autora „Piratów z wyspy śpiewających” Adama Bahdaja, który w Domu Młodzieżowym spotkał się ze swoimi czytelnikami. (mr)

DIALOG Z „ZIEMIĄ KALISKĄ”

KALISZ — 18 lutego br. odbyła się w Przykaskowym Klubie „IKAR” przy WSK, kolejna impreza z cyklu „Dialog z „Ziemią Kaliską”. Publiczny wywiad z naczelnym dyrektorem WSK mgr. inż. Bogumiłem Musiałem przeprowadził red. Mieczysław Leń. Drugą część imprezy wypełniła „zgadująca” impreza, przeprowadzona przez kierownika Klubu Wacława Klepandego. (mat)

połowie 1967 r. załoga wykona dodatkową ponadplanową produkcję wartości 500 tys. zł., a ponadto przepracuje w czynnach społecznych 1.370 roboczogodzin wartości 13 700 zł. Zao szczeni opakowania łącznej wartości ponad 70 tys. zł. Ogólna wartość podjętych zobowiązań przez załogę Krotoszyńskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Terenowego wynosi 580 500 zł.

Wielu pracowników przedsiębiorstwa wyróżnionych zostało na jubileuszowej akademii dyplomami uznania. (IGJ)

PGR budują drogi lokalne

Powiat pleszewski posiada 444 km dróg. W ubiegłej 5-letniej odnowiono 30,5 km dróg brukowanych. Najbardziej celowa jest modernizacja nawierzchni smołobetonem lub asfaltobetonem. W roku 1966 wykonano ogółem 8,5 km kapitalnego remontu. W tym roku modernizacji ulegnie tylko 5 km.

Potrzeba budowy nowych dróg i modernizacji istniejących jest znacznie większa niż posiada możliwości Powiatowy Zarząd Dróg Lokalnych w Pleszewie. Chodzi o to, aby za kłady korzystające z tych dróg przychodzili z pomocą. Przykładem może być dyrekcja PGR Tursko, która w bieżącym roku zaplanowała budowę drogi lokalnej Bielawy-Tursko na odcinku 2 km, przeznaczając na ten cel milion zł. W roku 1968 PGR Tursko będzie budował przy pomocy PZDL nową drogę Czerminę — Wszółów na odcinku 7 km, wydatkując ze swego budżetu 2 mln. zł. W budowie drogi Sowina — Karmin, partycypować będzie Nadleśnictwo Pleszew kwotą 140 tys. zł. Łącznie do budżetu Powiatowego Zarządu Dróg Lokalnych w roku 1967 wpłynęnie dodatkowa kwota około 1 190 tys. zł. co stanowi 47 proc. budżetu podstawowego PZDL. (lki)

odpowiadamy

Stała czytelniczka z pow. wągrowieckiego — Średnie wykształcenie to matura liceum ogólnokształcącego lub technikum. (533)

Stała czytelniczka z pow. średzkiego — Radzimy w tej sprawie napisać do Teatru Polskiego w Warszawie, ul. Oboźna, (523)

Aniela Kaczmarek — Oborniki — Prosimy zdecydować jaką szkołę Pani wybiera, wtedy podamy adres. Zadała nam Pani tyle pytań, że musimybyśmy przedrukować cały informator (500)

Jan Palacz, poczta Suchylas — Szkoła Rybołwostwa Morskiego mieści się w Szczecinie, ul. Wały Chrobrego 2, Technikum Żegluga Śródlądowej we Wrocławiu, ul. Brücknera nr 10. (497)

B. W. Poznańskie — Radzimy na piasek do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Nowym Tomyślu. Tam otrzyma Pan wyczerpujące dane. (513)

„Matka” z Ostrzeszowa — Wojewódzki Ośrodek Matki i Dziecka w Poznaniu mieści się przy Al. Stalingradzkiej 29. (505)

Stanisław Biegała z P. — Punkt skupisk skór lisów i norek hodowlanych znajduje się w Poznaniu przy ul. Szyperskiej 1. (448)

Z sądowej łączki

Alimenty trzeba płacić

Franciszek Kalkshtein, obecnie lat 54, mieszkający w Bydgoszczy, karany kilkakrotnie (2,5 roku więzienia), nałogowy alkoholik, ojciec 2 nieletnich dzieci, od rozvodu w 1963 r. do września 1966 r. uchylał się z obowiązku od płacenia alimentów na rzecz swoich dzieci, ukrywając się przed organami sprawiedliwości. Sąd Powiatowy we Wresznie ukarał Franciszka Kalkshteina 1,5 rokiem więzienia, ponoszeniem kosztów postępowania i 400 zł opłat sądowych. (K. St.)